

KALENDARIUM SPOTKAŃ SŁUŻB W REGIONIE WARSZAWA

- INTERGRUPA AA „ATLAS” – trzecia niedziela godz. 14.00
08-110 SIEDLCE ul. PONIATOWSKIEGO 26 SZPI TAL WOJEWÓDZKI
- INTERGRUPA AA „MOKOTÓW” – ostatni czwartek godz. 19.00
02-672 WARSZAWA ul. DERENIOWA 12 DOM PARAFIALNY
- INTERGRUPA AA „NAREW” – pierwsza niedziela godz. 17.00
07-400 OSTROŁĘKA ul. GOWOROWSKA 8a KLUB ABSTYNETA
- INTERGRUPA AA „PÓLNOC” – pierwszy czwartek godz. 18.00
01-188 WARSZAWA ul. KAROLKOWA 49
- INTERGRUPA AA „SAWA” – ostatnia sobota godz. 17.00
03-416 WARSZAWA ul. WILEŃSKA 69 DOM PARAFIALNY
- INTERGRUPA AA „WARS” – pierwszy piątek godz. 18.00
02-532 WARSZAWA ul. RAKOWIECKA 61 KOŚCIÓŁ A. BOBOLI
- INTERGRUPA AA „WSCHÓD” – trzecia środa godz. 18.00 Warszawa ul. Zgierska 18a.

ZESPOŁY SŁUŻB AA REGIONU WARSZAWA

- ds. FINANSÓW czwarty czwartek m-ca godz. 18.00 ul. Karolkowa 49.
- ds. INFORMACJI PUBLICZNEJ I WSPÓŁPRACY Z PROFESJONALISTAMI
druga środa m-ca godz. 19.00 ul. Wileńska 69.
- ds. LITERATURY drugi czwartek m-ca godz. 18.00 ul. Karolkowa 49.
- ds. ORGANIZACJI trzeci czwartek m-ca godz. 18.00 ul. Karolkowa 49.
- ds. ZAKŁADÓW KARNYCH czwarty czwartek m-ca godz. 18.00 ul. Karolkowa 49.

RADA REGIONU WARSZAWA

SPOTKANIA ODBYWAJĄ SIĘ W TRZECIĄ SOBOTĘ – miesiące nieparzyste godz. 16
03-416 WARSZAWA ul. WILEŃSKA 69 DOM PARAFIALNY
NAJBLIŻSZE SPOTKANIE ODBĘDZIE SIĘ 16.09

KONFERENCJA AA REGIONU WARSZAWA

ODBĘDZIE SIĘ 21.10 w ANINIE
ul. RZEŹBIARSKA 46 (sala dawnego kina WRZOS) godz. 16.00

Jeżeli chcecie by w naszym Kalendarium prezentowane były rocznice Waszych Grup, Intergrup lub inne wydarzenia, przysyłajcie materiały i informacje do Redakcji Regionalnego Biuletynu Informacyjnego MITYNG lub dostarczajcie je do Zespołu ds. Literatury w każdy czwartek w godz. 16.00-19.00 ul. Karolkowa 49.

MITYNG

Biuletyn Regionu Warszawa

Numer 8/38/2000

sierpień 2000

Wakacje...

To znowu ten czas w roku gdy dzieci są w domu przez długie letnie ferie kręcąc się i narzekając. Nie mają nic do roboty i już po paru dniach w domu są nie do zniesienia. No i dlatego jesteśmy wszyscy i jedziemy na letnie wakacje odpocząć od pracy na tydzień lub dwa. Weekendowe drogi są zapchane - jedziemy zderzak w zderzak z przyczepami kempingowymi i furgonetkami, na dworcach i lotniskach kolejki. To jest oczywiście pora na wakacje dla wielu, kiedy wakacje znaczą słońce, morze, tanie picie i rodzinę. W tej kolejności - picie pomiędzy innymi. Ale dla nas wakacje były brakiem rodziny, forsz, zniszczeniem rozpustą obojętnie czy w burdelu czy barze. W trzeźwości wakacje stały się jedną z wielu nowych możliwości, które spotykamy na tym moście do normalności, życia. Ale nawet w trzeźwości wakacje mogą być niebezpieczne,



szczególnie dla nieświadomego alkoholika. Dla nowej trzeźwości picie lemoniady, kiedy wszyscy jeszcze wydają się mieć coś mocniejszego w szklankach, może być próbą. Stare emocje na których regulamie piliśmy, pycha i złość, urazy i samoużalanie się stają się trudne do stłumienia w takich chwilach. "Jeden nie zaszkodzi, czyż nie?" Rodzina... emocje także, ciągle nowe po wielu latach alkoholowej udręki, stare zadry są jak iskra na prochu. Jak szybko chora głowa produkuje niebezpieczeństwo, pozbawia równowagi i spokoju. Jedną rzecz dla pewności - alkoholizm nie zabiera wakacji! Jedną z nieobliczalnych korzyści z niego jest to, że gdziekolwiek podróżujemy dzisiaj, prawie na pewno znajdziemy gupe, mityng kogoś kto w trudnym dla nas momencie instynktownie zrozumie naszą potrzebę spotkania innego alkoholika. Trzeźwość odzyskuje nam znowu wakacje, czy w domu, czy za granicą.

Dostarcza nam sposobności do poszerzania kręgu znajomych i przyjaciół. Wszystko to co mamy zrobić to wziąć "rozpiskę" - parę telefonów i adresów. A korzyści jest bez liku.. Jeśli jesteśmy mądrzy, Wielka Księga będzie starannie spakowana obok olejków do opalania i plażowej piłki. Czy wakacje

spędzamy w domu, czy na plażach Bretanii możliwości wyżej opisane są takie same.



XII KROK ZA MURAMI

Ściany, za którymi chowa się pijący alkoholik, to nie tylko te ściany z cegieł czy kamieni. Wina i złość, strach i samotność, ta okropna rozpacz i beznadzieja, były wielkimi

ścianami i murami, za którymi alkoholik dokładnie oddzielał się od realnego świata. Ściany te nie mniej wrogo wyglądały niż wysokie, kamienne, odrutowane granice tak wielu więzień. Niektórych z nas, oczywiście, alkoholizm wepchnął za konkretne ściany. Dzisiejsze więzienia przepelnione są tymi, którzy popełnili przestępstwo - dla, lub z powodu alkoholu - i z ręką na sercu, uczciwie mówią, że "są tu z łaski Bożej .."?

Od czasu gdy pierwsza grupa AA spotkała się w zakładzie karnym w Siedlcach, członkowie wspólnoty AA, mężczyźni i kobiety, w coraz większej liczbie

są posłanie nadziei w więzieniach w całej Polsce. Dzielą się własnym doświadczeniem i siłą, niosąc nadzieję nawet w najbardziej mrocznych miejscach. Paradoksalnie, w służbie Dwunastego Kroku, sami zaczynamy rozbierać stare, znane, pełne bólu, własne ściany. Ci, którzy praktykowali 12 Krok, wiedzą, że służąc innym, zburzyli ostatecznie mury własnych przekonań, a także, że jest to część zapłaty za nowe życie, które sami otrzymaliśmy. Głos trąb zburzył mury Jerycha. Istotnie to cud. Ale dla

nas zburzyć własne mury przez niesienie światła nadziei za czarne więzienne kraty, to także cud. *Służba w więzieniu stale potrzebuje wolontariuszy, by nieść posłanie.* Zapytajcie w Intergrupie o służbę w ZK. Będzie potrzebna stała własna trzeźwość i zaangażowanie i być może odrobina odwagi przy pierwszej wizycie.



DYŻURY TELEFONICZNE W BSK SIERPIEŃ 2000

- 01.08 wtorek SZCZEPAN , EFFATHA /SAWA/
- 02.08 środa FOKSAL /WARS/
- 03.08 czwartek /MOKOTÓW/
- 04.08 piątek TRZYNASTKA /PÓŁNOC/

- 07.08 poniedziałek WOŁOMIN /SAWA/
- 08.08 wtorek LEGIONOWO, NOWY DWÓR MAZOWIECKI /SAWA/
- 09.08 środa FLORIAN /WARS/
- 10.08 czwartek /MOKOTÓW/
- 11.08 piątek ZA SZOPKĄ /PÓŁNOC/

- 14.08 poniedziałek /WSCHÓD/
- 15.08 wtorek - święto
- 16.08 środa PANORAMA /WARS/
- 17.08 czwartek /MOKOTÓW/
- 18.08 piątek SAMI SWOI /PÓŁNOC/

- 21.08 poniedziałek /WSCHÓD/
- 22.08 wtorek ŚWIDER /SAWA/
- 23.08 środa PANORAMA /WARS/
- 24.08 czwartek /MOKOTÓW/
- 25.08 piątek EMAUS /PÓŁNOC/

- 28.08 poniedziałek /WSCHÓD/
- 29.08 wtorek OSTROBRAMSKA /SAWA/
- 30.08 środa KOLSKA /WARS/
- 31.08 czwartek /MOKOTÓW/

PUNKT INFORMACYJNO – KONTAKTOWY
AA Regionu WARSZAWA
Telefon (0 – 22) 828 – 04 – 94

czynny jest od poniedziałku do piątku w godz 15.00–21.00
00-020 Warszawa ul. Chmielna 20 (III p.)

Pamiętamy o rocznicach :

SIERPIEŃ : PRZEBUDZENIE, NADZIEJA

WRZESIEŃ : MOKOTÓW, HORYZONT, BRÓDNO, WRZOS,
WIATRACZNA, ECHA LEŚNE, NARESZCIE, SAMI SWOI

INFORMACJE

Od 1 września 2000 grupa
BRZASK ul. Dembińskiego 3
zmienia dni mityngów.

Mityngi będą odbywały się
we wtorki o godz. 18.00.

Nowa grupa !!!
Na Oddziale Zewnętrznym ZK Popowo—
Kolonia.
Mityngi odbywają się w
każdy
WTOREK o GODZ. 16-

— To już tydzień przeleciał...

MITYNG 8/38/2000

*Kazio dzieli się z nami swoim doświadczeniem na
temat:*

„Niesienie posłania AA do Zakładów Karnych – jego początki.” cz. I

W formie zorganizowanej program AA, trafił do środowiska poznańskiego w roku 1974. Zainteresowali się tym programem profesjonaliści. Pierwsze, nieśmiałe kontakty Wspólnoty AA ze skazanymi nastąpiły w roku 1975. Zainspirowała je mgr J. Stengrez psycholog poradni odwykowej w Poznaniu, której filia mieściła się w Mrowinie w Oddziale Zewnętrznym poznańskiego Aresztu Śledczego. Według koncepcji pani psycholog posłannicy AA mieli niejako zastąpić, a w każdym razie uzupełnić działalność profesjonalistów poradni, którym nie starczało czasu na pracę ze skazanymi alkoholikami. Zatem działalność AA nie byłaby samodzielna, a tylko jako pomoc dla pani psycholog. Niestety inicjatywa ta nie została podtrzymana ani upowszechniona, gdyż takie działania nie były zachęcające dla żadnej ze stron.

Podobne działanie było podejmowane w 1983 roku przez poradnię odwykową Zakładu Karnego we Wrocławiu.

Przełom lat 70-80 dał kilka prób niesienia posłania AA do skazanych. Próby te kończyły się jedynie na organizacji mityngów informacyjnych.

Na taki stan rzeczy złożyły się w głównej mierze trzy przyczyny:

1. Niewystarczające zainteresowanie samych Anonimowych Alkoholików (wspólnota dopiero się rozwijała).
2. Zaostrzony w tym czasie izolacjonizm więziennictwa.
3. Brak poparcia ze strony profesjonalistów oraz centralnych władz więziennych.

Przełom w tym zakresie nastąpił dopiero w roku 1987, w sposób bardzo prozaiczny.

Jeden ze skazanych w Zakładzie Karnym w Siedlcach, przeczytał w tygodniku "Polityka", artykuł Wiktora O. pt: „Grzech czy choroba?”. Ponieważ sam miał problem z alkoholem, zwrócił się do psychologa więziennego mgr Tadeusza Paciorka, który tym tematem się zainteresował. Ponie-

MITYNG 8/38/2000

waż w tym czasie grupa miejska AA w Siedlcach upadła (zapicie), usiłował skontaktować się z innymi z AA. Dwukrotnie zwracał się o kontakt listownie do Punktu Kontaktowego AA w Warszawie na ul. Hożej. Ponieważ ten Punkt Kontaktowy działał jak działał, sygnał ten nie znalazł odzewu. Nie trafił również do Intergrupy warszawskiej - prawdopodobnie znalazł się w koszu. Taka wtedy była nasza odpowiedzialność.

Nie zrażony brakiem odzewu z Warszawy, psycholog ten listownie zwrócił się o kontakt do Sekretariatu Służby Krajowej AA w Poznaniu.

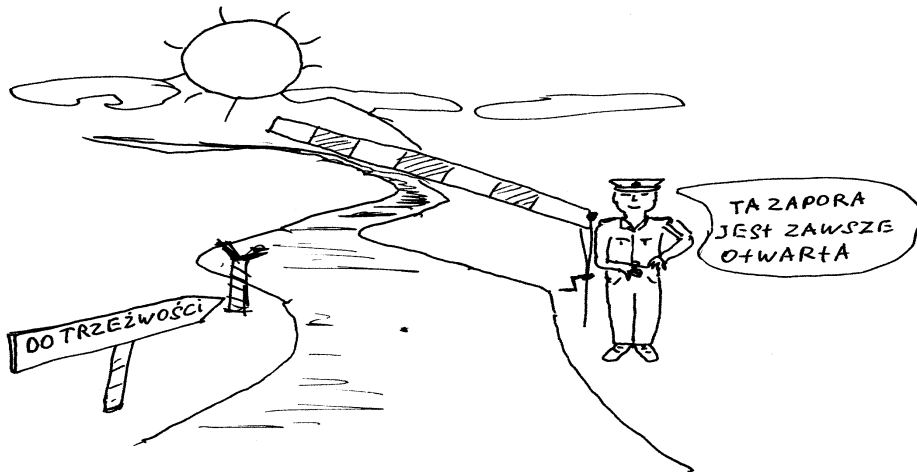
W tym czasie, słysząc na spotkaniu Intergrupy warszawskiej apele o konieczności obsadzenia Punktu Kontaktowego, w którym działa się nie najlepiej, postanowiłem obsadzić ten punkt stałymi dyżurami w poniedziałki i czwartki (do dziś nie żałuję tej decyzji).

Poznaniacy, będąc na dniach skupienia w Zakroczymiu wykorzystali ten pobyt do pojechania do Siedlec i nawiązania kontaktu z psychologiem Zakładu Karnego (widocznie bliżej było z Poznania do Siedlec niż z Warszawy).

Wracając z Siedlec do Poznania, sekretarz Rady Powierników Adam G. odwiedził Punkt Kontaktowy na Hożej i przekazał tę informację mnie o konieczności kontynuowania tego kontaktu.

Podjęcie tej pałeczki przez moją osobę wynikało w głównej mierze z ratowania nadwreżonego honoru warszawskiego AA, tak to wpadłem w to, co do dnia dzisiejszego kontynuuję (co uważam za wielką łaskę).

Próbowałem pojechać sam co jednak mogło być odebrane przez ska-



sprawa to moje skapstwo, kiedy mam wrzucić do kapelusza złotówkę lub dwie. Kiedy piłem popadałem w skrajności albo gromadziłem pieniądze by je potem przepić albo rozrzutnie wydawałem stawiając wszystkim w lokalu kolejkę.

TRADYCJA ÓSMA

„Działalność we Wspólnocie AA powinna na zawsze pozostać honorowa, dopuszcza się jednak zatrudnianie niezbędnych pracowników w służbach AA.”

- Darmo otrzymałem – darmo chcę oddać. Bez szukania poklasku, uznania, podziwu. To chyba jestem nienormalny. No bo przecież za darmo jeżdżę na Intergrupę Region, wysłuchuję czasem nudnych informacji bądź się sprzecząc. Co z tego mam – poczucie użyteczności i własną TRZEŹWOŚĆ.
- Dzięki tym służbom spoza AA, nasza Wspólnota jest na całym świecie i ciągle się rozwija, przyciąga i pozwala na dojrzewanie.
- Umiejętność odróżniania jedno od drugiego jest cnotą. Ona, czyli trzeźwość pozwala na odciążenie od zazdrości, zawiści, urazu, gniewu i picia. Moje działanie jest częścią Wspólnoty, to ona pozwala mi działać dla wspólnego dobra. Ci niezbędni tworzą zabezpieczenie działania na zewnątrz.
- Według tej tradycji powinienem być uczciwy i jeżeli podejmuję się jakieś działalności w służbie nie powinienem spodziewać się jakiegokolwiek zapłaty czy nagrody.
- Jestem pełen podziwu dla AA, którzy honorowo pełnią funkcje w Intergrupach, Regionie poświęcając swój czas i swoje pieniądze.
- Ta tradycja przypomina mi zawsze o tym, że ja to jestem prywatna osoba ale jako alkoholik, żeby trzeźwieć, muszę zapomnieć o swoim ja i wychodzić do innych ludzi. Dawać siebie innym. Robię to w służbach AA, ja służę i jestem gotów nieść posłanie innym alkoholikom.
- Chcę pomóc to oddaję to co dostałem od innych bez oczekiwania wynagrodzenia. Często swoją pokorę, zmieniam ćwiczę w ten sposób swój kupiecki charakter. Nie kupczę sobą.
- Dziękuję Wspólnocie za to, że mogę działać nie czerpiąc korzyści materialnych a dając do trzeźwości.

Dziękujemy Intergrupie PÓLNOC za zorganizowanie Warsztatów.

czyć ale nie wiązać się na stałe. Byłby to cel fałszywy (ambicja, a nie zasada). AA nie służy żadnym celom poza AA.

- Denerwuje mnie, gdy słyszę lub czytam o mszach AA, rekolekcjach AA, dniach skupienia AA. Przemawiają do mnie słowa dr Boba z broszurki: „Ostatnie publiczne wystąpienie dr Boba i Billa” cyt. „Pamiętaj Bill, niech to pozostanie proste” i drugi cytat: „Jeżeli nie będziemy wprowadzać żadnych zmian religijnych, świeckich itd. to pozostaniemy tym czym możemy być – grupą AA”.

TRADYCJA SIÓDMA

„Każda grupa AA powinna być samowystarczalna i nie powinna przyjmować dotacji z zewnątrz.”

- Poprzez Grupę a później Intergrupę dowiedziałem się jak wyglądają sprawy związane z pieniędzmi. Na co są wydatkowane, jakie są potrzeby. Są wielkie emocje, związane z nieodpowiedzialnymi skarbnikami.
- Naszą podróż odbywamy na własny koszt. Jesteśmy niezależni.
- Ta tradycja mówi mi o mojej odpowiedzialności za grupę i całą wspólnotę bez której nie miałbym szans.
- Ta tradycja gwarantuje mi, że na mityngach nikt z poza AA nie narzuci swojej woli, ani nie będzie ingerował w sprawy wspólnoty AA.
- Na Intergrupie dowiedziałem się na co przeznaczony jest kapelus z grupy. Kapelus służy V tradycji. Nadwyżkę z kapelusza można przeznaczyć na ulotki i literaturę na grupie. Dzięki BSK mam dostęp do „czystej” literatury AA.
- Tradycja ta mówi mi, że muszę być odpowiedzialnym, jeżeli się podejmuję jakiegokolwiek służby.
- Przyjmowanie dotacji stwarza niebezpieczeństwo: (sam nie umiałem kierować ale we dwoje możemy spróbować) ogranicza mi wolność, trzeźwość. Będąc zobowiązany, jestem uzależniony. Samowystarczalność równa się z uwolnieniem od kogoś, od czegoś. Kapelus jest sprawdzianem dla mojego trzeźwienia (ile i na co). W bezinteresowności jest duch Miłości AA.
- Grupy odbywające swoje mityngi w kościołach, placówkach zdrowia powinny płacić za wynajem sali a resztę przekazywać dalej (Intergrupa, Region, BSK) na jedyny i główny cel AA czyli niesienie posłania. Kiedy grupa „przeżera” swoje pieniądze na ciasteczka, mityngi rocznicowe nie podejmuje odpowiedzialności za główny cel. Inna

zanych, że jestem nasłany przez służbę więzienną (trzeba pamiętać jakie to czasy były w roku 1987). Całość spraw organizacyjnych (doprowadzenie na spotkanie osadzonych z różnych oddziałów) brał na swoje barki psycholog.

Dowiedziałem się, że naczelnik więzienia dopuszcza aby na mityngi mogło wchodzić więcej aowców (dwie osoby muszą być stałe, a dwie mogą być wchodzące jednorazowo). Ponadto naczelnik dopuszczał spotkania tylko raz w miesiącu.

Wobec tego rodzaju uwarunkowań próbowałem zorganizować ekipę czteroosobową. Co po wielkich namowach udało się. Wielką pomocą służył mi w tym czasie Gieniek z Milanówka.

Ponieważ znaleźliśmy się w zupełnie innej rzeczywistości musieliśmy wiele się nauczyć. Zdarzały się przypadki tego rodzaju, że jeden alkoholik z ekipy w momencie rozpoczęcia mityngu na którym nie było powitania przez robienie łańcucha (ze względu na istniejące w więziennictwie nieformalne supgrupy, kiedy jeden więzień w zależności do jakiej grupy należy nie poda ręki innemu z innej podgrupy) i zapalanej świeczki. Nie róbmy tego, żeby już na wstępie nie robić sztucznego podziału. Tenże alkoholik, który przyjechał z zewnątrz, nie rozumiejąc tego zaczął płakać, rwać włosy z głowy oświadczając, że przez nich zapije, że tego się nie robi.

Wobec tego faktu, moja riposta była krótka. Opierając się na Trzeciej Tradycji wyjaśniłem, że „Jedynym warunkiem przynależności do AA, jest chęć zaprzestania picia” i tam jest kropka, nie ma żadnych innych warunków jak robienie łańcucha powitalnego i obowiązek palenia świeczki. Ten nawiedzony alkoholik nigdy więcej nie uczestniczył z własnej woli w mityngach w zakładach karnych.

Mityngi co miesiąc odbywały się cały rok. Z frekwencją alkoholików z zewnątrz było bardzo różnie. Nieraz na mityngach wolnościowych zachęcając do uczestniczenia w mityngach w zakładzie karnym, bezskutecznie zdzierałem sobie gardło. Często, nawet wśród alkoholików ze znacznym stażem w trzeźwieniu, spotykałem się z pukaniem w głowę i argumentem, że tego nie da się prowadzić na dłuższą metę bo to przecież komuna. Moim jednym z argumentów na to, była odpowiedź, że **gdy przyszedłem do Wspólnoty, powiedziano mi „uwierz”, bo to jest możliwe, zatem również chodzenie z posłaniem do zakładów karnych jeżeli działa się z wiarą również jest to możliwe.**

Prawdziwe źródło siły i nadziei

/A TRUE SOURCE OF STRENGTH AND HOPE/

Kiedy pierwszy raz przyszedłem do AA byłem pełen strachu. Desperacko szukałem ratunku, nie wierząc, że cokolwiek może mi pomóc. Emocjonalnie i duchowo byłem całkowicie zamrożony, pozbawiony życia i zdrewniał.

To co zastałem w sali, na swym pierwszym mityngu, oszołomiło mnie. Tam było życie. Czujący ludzie i oni mnie witali. Kontynuowałem przychodzenie, pijąc, chcąc przestać, nie wierząc w to, że może mi się przydarzyć cud. Po około trzech miesiącach, wziąłem do ust swój ostatni kieliszek. W ostatnich latach piłem na okągło i mój pierwszy dzień bez alkoholu był faktycznym cudem jakiego nie zapomnę do końca życia. Pozwoliłem sobie mieć nadzieję, że mógłbym żyć jeden dzień bez picia. Miałem przeblysk wolności, która wie, że nie ma nic więcej do ukrycia. Te pierwsze dni zmieniły się w tygodnie i lata. Cud nigdy się nie przestał się zdarzać. Najlepsze lata mojej egzystencji zaczęły się tego dnia.

Już w pierwszym roku moje emocje zaczęły się normować i razem z tym powrotem zaczęła się moja podróż do zdrowienia i poznawania samego siebie. Co to była za piękna, ekscytująca i pełna bólu podróż! Jaką nagrodę

dostałem - trudno wyrazić słowami.

Najodpowiedniejsze, co może przybliżyć to co się stało, jest powiedzenie, że pewnego dnia doświadczyłem spokoju.

To było uczucie, którego nie miałem przez całe życie, przedtem i podczas picia. Te przelotne chwile spokoju pozwalają mi czuć jak daleko zabrnąłem w głąb siebie. Mój paraliżujący strach był okropną ograniczającą mnie rzeczą. Skutecznie zablokował miłość, szczerłość, uczciwość i samopoznanie. Moje zdrowienie pokazało mi w kilkunastu emocjonalnych wstrząsach, gdzie każdy z nich niósł ze sobą nowy kawałek poznania i lekcji do nauczenia, w którym kierunku należy pójść, a z Bożą pomocą, byłem zdolny to zobaczyć.

Jak prawdziwe jest powiedzenie "Nie ma wzrostu bez bólu". Poprzez ból doszedłem do miejsca, gdzie miałem nauczyć się,



MITYNG 8/38/2000

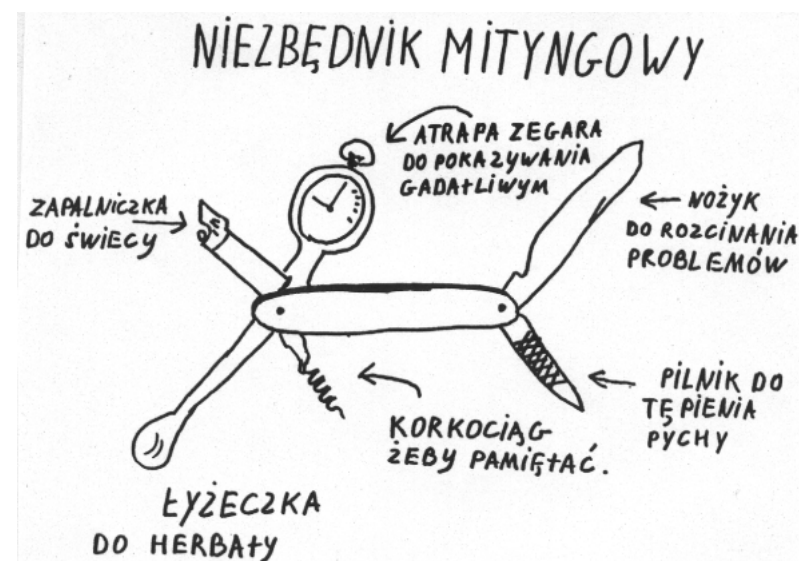
TRADYCJA SZÓSTA

„Grupa AA nigdy nie powinna popierać, finansować ani używać nazwy AA żadnym pokrewnym ośrodkom ani jakimkolwiek przedsięwzięciom, ażeby problemy finansowe, majątkowe lub sprawy ambicjonalne nie odrywały nas od głównego celu.”

- Spotkałem się z zachęcaniem do rozprowadzania na mityngach o terapii i detoksie jak również zezwalanie na przeprowadzanie ankiety studentom. Staram się mówić głośno o swoich wątpliwościach.
- Ta tradycja jest dla mnie gwarantem tego, że różne sprawy tego świata są niejako poza zasięgiem Wspólnoty AA. Nie powinno mnie interesować na mityngu co się dzieje na świecie, lecz co robić by umieć żyć bez alkoholu.
- Ta tradycja gwarantuje Wspólnocie AA nie zapominać jaki jest jej główny cel i pozwala być grupom AA naprawdę niezależnymi i niezwiązanymi z żadnymi innymi organizacjami.
- Preambuła AA zawiera sens VI tradycji. Nie ma zabaw A-owskich, ognisk i mszy AA. Są przypadki, gdy grupy bywają wypraszane z sal, gdy nie chcą współpracować ze wspólnotą kościelną.
- W myśl tej tradycji zachowuję swoje sprawy jako alkoholik w myśl zasad co sugeruje

mi program AA.

- Jest powiedziane, że grupa i dlatego ja sam nie mogę decydować o działaniu grupy. Sam jestem ciągle zagrożony finansowo, majątkowo i ambicjonalnie. Główny cel jest reprezentowany i przestrzegany przez grupę. Możemy uczestni-



MITYNG 8/38/2000

Wypowiedzi uczestników Warsztatów Tradycji AA 5-8, IV 2000 r.

TRADYCJA PIĄTA

„Każda grupa ma jeden główny cel: nieść posłanie alkoholikowi, który wciąż jeszcze cierpi.”

- Kiedy przyszedłem do AA naturalnie nic nie wiedziałem o krótkich tradycjach, służbie. Zostałem tylko dlatego na swoim pierwszym mityngu, gdyż podczas pauzy podszedł do mnie A-owiec i rozmawiał ze mną. Od tego momentu minie 10 lat i jestem trzeźwy.
- Właśnie ja swoją odpowiedzialnością wobec grupy, siebie i drugiego alkoholika, który poprzez wspólne cierpienie tworzy nadzieję na odzyskanie zdrowia duchowego. Poprzez służby ubogacamy naszą Wspólnotę i Tradycję – trzeźwiejąc.
- Brak chętnych do służb w grupie. Grupa może dobrze funkcjonować i spełniać V tradycję, gdy ma obsadzone wszystkie służby. Mityng Inwentury grupy pozwala przyrzec się przestrzeganiu V tradycji. Ja mam mieć świadomość wszystkich tradycji.
- Nie piłem prawie dwa lata, ale trzeźwiałem, nie układało się moje życie w rodzinie. Latałem po mityngach ze swoimi problemami, gdzie się uspokajałem i dostawałem wsparcie. Któregoś dnia leciałem na emocjach na mityng, ale nie musiałem nic mówić, nie było potrzeby. Ktoś powiedział o moim problemie i jak go rozwiązał, a ja przestałem już cierpieć z powodu kłopotów rodzinnych, pogodziłem się z tym, że nie mogę zmienić drugiego człowieka.
- Dbać o grupę aby mogła funkcjonować wtedy grupa może nieść posłanie. Grupa anie Ja.
- Z każdego mityngu wychodziłem taki jakoś uspokojony, odświeżony i taki spokojny. Służy mi chodzenie po różnych mityngach. Cierpię, chociaż dzisiaj nie piję, lecz mityng i grupa ludzi z mityngu działa na mnie uspokajająco oraz działa jak szkoła, która mnie uczy życia na trzeźwo.
- Początki moje w AA były trudne. Nie wiedziałem co to jest posłanie. Dzisiaj poświęcam wiele czasu na mówienie o sobie (picie i obecne trzeźwienie). Służenie w grupie i branie odpowiedzialności za to co robię.

zmienić albo umrzeć. *AA i ludzie w nim są zawsze dla mnie prawdziwym źródłem siły, nadziei, otuchy i miłości.* Przez AA byłem zainspirowany do szukania i znalezienia innych źródeł pomocy, a także używania ich. Kocham AA, wszystko co dzisiaj mam, i to co w sercu, wszystko to zawdzięczam AA. Jestem wdzięczny aż do dna tego pustego kiedyś serca.

Mam długą, długą drogę do przejścia. Strach ciągle towarzyszy mi w życiu, ogranicza i przeszkadza w moim rozwoju. Ale różnica dzisiaj jest taka, że z pomocą programu AA, z pomocą drogiej przyjaciółki i Boga, z którym powoli nawiązuję kontakt, idę przez cały czas drogą ku emocjonalnej trzeźwości.

ANON
SHARE 25

CZY TRAKTUJESZ SPNSORA JAK GŁUPO...?

- ♦ Kontaktuj się z nim po każdej poważnej decyzji życiowej i zapewnij go jakś świetnie kierujesz swoim życiem.
 - ♦ Unikaj kontaktów z nim gdy jesteś zły, wiedząc, że on pomoże ci ujrzeć twój udział w tym stanie.
 - ♦ Mów mu tylko to, co sądzisz, że chciałby usłyszeć, omijając szczegóły, które uznajesz za nieistotne i naginając opowieść na swoją korzyść.
 - ♦ Unikaj bywania na mityngach, na których może być on i zawsze mów mu, że bywasz na wielu mityngach, które właśnie odbywają się na drugim końcu miasta.
 - ♦ Dzwoni do niego w środku dnia (wiedząc, że właśnie jest zajęty) i zostawiaj na sekretarce wiadomość, aby oddzwonił, umieszczając w ten sposób „gola w jego bramce”, dając sobie czas aby było zgodnie z gotową wymówką „przecież dzwoniłem!”.
 - ♦ Dawaj mu nieograniczony kredyt na wszystkie twoje decyzje i zachowania, mówiąc wszędzie, że „mój sponsor polecił mi”, niezależnie czy on zrobił
- tak, czy nie.
- ♦ Przesiewaj skierowane do ciebie prośby o telefon, odpowiadając tylko wtedy, gdy jesteś w nastroju do rozmowy.
 - ♦ Gdy nie podobają ci się sugestie twójego sponsora, to omawiaj je z innymi członkami AA dotąd, aż znajdziesz kogoś kto zgodzi się z tobą.
 - ♦ Pamiętaj w wszystkie błędy, które twoim zdaniem popełnił sponsor i przypomnij mu wtedy, gdy odkrywasz swoje własne błędy.
- Jest to lista rzeczywiście istnych zachowań, które sama stosowałam przeciw moim sponsorom przez ostatnie sześć lat.
- Przedruk fragmentów artykułu z MITYNGU 4/27/98 pt: „Wyższa szkoła unikania współpracy ze sponsorem”.*

Dzisiaj wiem, że ja sama, a nie mój sponsor, jestem odpowiedzialna za moją trzeźwość. Zatem, gdy stosuję tę grę uników, tylko hamuję mój własny rozwój.

RAPORT ZE SPOTKANIA RADY REGIONU

Warszawa 15. VII.2000r.

PLAN SPOTKANIA

1. Informacje powiernika i delegatów Służby Krajowej.
2. Punkt Informacyjno Kontaktowy Regionu Warszawa.
3. Ulotka adresowa.
4. Warsztaty Tradycji AA IX-XII.
5. Konferencja Regionalna
 - a/ wnioski do Konferencji
 - b/ wybory przewodniczących komisji
 - Finansowej
 - Organizacyjnej
 - i Sekretarza Regionu
6. Informacje Redakcji biuletynu MITYNG.
7. Informacje Intergrup.
8. Propozycje z zespołów regionalnych.
9. Warsztaty tematyczne.
10. Wolne wnioski.

Spotkanie z zaczęło się od przypomnienia deklaracji „Jestem odpowiedzialny”.

Ad1/ Powiernik Regionu Marek z Zielonki przedstawił raport ze spotkania Rady Powierników SK AA z dnia 21.05.00r. dołączony do raportu spotkania. Następne spotkanie Rady Powierników SK AA odbędzie się 27.08.00r i 01.10.00r.. Otrzymaliśmy też raport Konferencji, który jest do wglądu.

Ryszard SK - literatura przedstawił nam najważniejsze informacje:

- Powołany został zespół do opracowania Informatora o AA w Polsce. Informator ten bazuje na naszym regionalnym informatorze, który został bardzo dobrze przyjęty.
- Ulotka „Wzrastanie w służbie” ukaże się jesienią w ilości 1500 sztuk.
- Książka „Jak to widzi Bill” ukaże się pod koniec roku.
- Refleksje AA są w tłumaczeniu, a książka „Uwierzyliśmy” jest w opracowaniu.

Ad2/ W spotkaniu wzięła udział Zuzanna dyrektor BSK przedstawiając swoje wnioski i propozycje. Stwierdziła, że jest to bardzo ważne miejsce dla nas i dobrze znane. Jedynym mankamentem są dyżury telefoniczne, odpowiedzialność grup za te dyżury i za porządek w BSK. Rada Regionu wnioskuje, aby na najbliższym spotkaniu przeprowadzić inwenturę Punktu Kontaktowego przez poszczególne Intergrupy. Aktualne informacje o mityn-

gach są też bardzo ważne szczególnie teraz kiedy do Warszawy przejeżdżają AA z poza Marek Powiernik SK prosi o pomoc przy szukaniu lokalu na Biuro Regionalne.

Ad3/ Ulotka jest już nieaktualna. Planujemy wydać nową. Rzecznicy Intergrup zostali zobowiązani do rozdania kart informacyjnych wszystkim grupom w swoim rejonie. Prosimy o rzetelne wypełnienie kart i dostarczenie do swojej Intergrupy. Aktualny spis ma być przygotowany na następne spotkanie Rady Regionu. Przeszedł wniosek zobowiązujący Rzeczników Intergrup do sporządzenia aktualnej listy grup swojego rejonu. Ze stanu Kolportera Regionu zostały zdjęte nieaktualne ulotki oraz trzy nr. MITYNGÓW (3/22/97, 3/26/98, 4/27/98) i przekazane na niesienie posłania.

Ad4/ Prowadzący spotkanie Włodek podziękował uczestnikom Warsztatów Tradycji za czynny udział, co potwierdza potrzebę organizowania takich spotkań.

Ad5/ Prowadzący spotkanie apeluje o uczestniczenie w Zespołach Regionalnych i wyłonienie chętnych, którzy podjęli by się prowadzenia Zespołu Finansowego i Organizacyjnego. Poszukujemy również osoby chcącej pełnić funkcję Sekretarza Regionu.

Ad6/ W dalszym ciągu napływa niedostateczna ilość informacji do Redakcji co powoduje przedstawianie niepełnego obrazu działalności naszego Regionu. Redakcja dziękuje wszystkim, którzy taką potrzebę już widzą i mówią o niej. W biuletynie można znaleźć wiele artykułów mówiących o naszej drodze trzeźwienia. Każdy z nas może podzielić się tu swoim doświadczeniem.

Ad7/ Jędrzek PÓŁNOC - „Grupa nocna” godz. 22.30 Teatr ROMA ul. Nowogrodzka 51 (biblioteka parafialna - domofon), mityng trwa całą noc.

Piotr WSCHÓD - spotkania Intergrupy odbywają się na ul. Zgierskiej 18a w trzecią środę miesiąca o godz. 18.00. Intergrupa WSCHÓD liczy ok. 15 grup.

Janek NAREW - powstała nowa grupa ŚWIATŁO mityngi niedziela godz. 18.00.

Ad8/9/ Zaproponowano zorganizowanie warsztatów na temat: pokora, sponsorowanie i dwanaście koncepcji.

Wiesia ZK poinformowała o nowej grupie w ZK Oddział Zewnętrzny Popowo-Kolonia (mityngi wtorki godz. 16.30.)

Ad10/ Rada Regionu sugeruje Konferencji oddalenie wniosków, które tworzyłyby zbędne regulaminy. Wniosek przyjęto jednomyślnie.

Najbliższe spotkanie 16.IX.2000r.

